Nr 148 Poniedziałek 1 (14) czerwca 1915 r. Rok X.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10 — 4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO SPOŁECZNE, POLITYCZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. Nekrologi po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Wiersz petitowy zajmuje miejsca 14? mm. kw.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Wojna.

Na wschodnim froncie.

Niepowodzenie manewru koalicyjnego przeciw południowo-lwowskiemu frontowi w rejonie Żurawna możemy uważać za ustalone ostatecznie. Z liczby wziętych do niewoli jeńców, podanej przez komunikat (z górą 15,000), wnioskować przytem można, że cała oskrzydlająca kolumna niemiecka, która na lewy brzeg Dniestru w tej sekcyi się dostała, cofnąć się z powrotem ku głównym swym siłom nie zdążyła i na tym brzegu odcięta i otoczona została. Dowodzi to, że albo niemcy po sforsowaniu rzeki przeprawy sobie zapewnić nie zdołali (co ze względu na właściwości niemieckich taktyków nie zbyt prawdopodobnem się wydaje), albo też, że, lekceważąc przeciwnika, nie zeskontowali niespodzianej kontr-akcyi ze strony lewego skrzydła armii rosyjskiej, osłaniającej od południa drogi do Lwowa i skutkiem tego oprzeć się na opanowanej w tej sekcyi linii rzeki nie potrafili. Że jednak manewr oskrzydlający rosyjską pozycyę naddniestrzańską od strony Żurawna sami niemcy uznają za chybiony, dowodzi okoliczność, iż niezwłocznie po doznanem fiasco nowy ruch flankowy—jeszcze dalej na wschód, bo między Niezwiskami a Zaleszczykami nad Dniestrem — rozpoczęli. Cel tego ruchu jest jasny: zaszachowanie od wschodu lewego skrzydła dyzlokacyi rosyjskiej. Jak donosi komunikat, i w tej sekcyi również (Zaleszczyki—Niezwiska) sforsowały wojska koalicyjne Dniestr i w paru miejscach na lewym brzegu rzeki stanęły. Czy jednak tak daleko ku wschodowi wyciągnięty manewr oskrzydlający większe koalicyi powodzenie wróży, niż nieudana operacya pod Żurawnem—jest bardziej, niż wątpliwem. Tem niemniej widocznem jest, że niemcy właśnie na ruchu oskrzydlającym zaczepne swe plany na południowo-lwowskim froncie budują: dowodzą tego, prócz forsowania Dniestru między Zaleszczykami a Niezwiskami, nieudane próby zdobycia tete de pont pod Haliczem, innemi słowy, próby takiegoż sforsowania rzeki bliżej lewego skrzydła rosyjskiego na południowo lwowskim froncie, tudzież flankowego marszu wzdłuż doliny Gniłej Lipy. Powtarzamy jednak, że szanse niemców w obu tych kierunkach wydają się nam jeszcze mniejszemi od tych, które ich zawiodły pod Żurawnem.

O zachodnio-lwowskim froncie (pozycya mościska) nic nam komunikat nie wspomina. Wobec wytężenia sił nad Dniestrem, pewne zwolnienie tempa ofenzywy generała Mackensena na tym froncie jest zjawiskiem aż nadto zrozumiałem.

Wielka bitwa galicyjska, jak widzimy, dotychczas nie może być uważana za rozstrzygniętą ostatecznie. Mimo to jednak oznaki poważnych zaczepnych planów niemieckich w przeciwległej części polskiego teatru wojny: na Żmudzi i na Litwie — występują na jaw coraz wyraźniej.

W istocie też ofenzywa niemiecka w rejonie Szawel, tudzież między Datnówką a Dubissą nie słabnie. Oskrzydlający ruch niemiecki w kierunku Szakinowa (30 kilometrów na północo-zachód od Szawel) został przez rosyan bardzo skutecznie odparty. Mimo to napięcie zaczepnej akcyi w rejonie Szawel ani na chwilę nie zmniejsza się. Operacyę swą szawelską osłaniają niemcy od wschodu bitwą na 35-kilometrowej linii Szawlany (nad dopływem Niewraży—górną Szuszwą)—Betigoła (na lewym brzegu Dubissy). Jak donosi komunikat, przebieg tej bitwy jest dla rosyan najzupełniej pomyślny.

Bardzo ważną i charakterystyczną jest informacya o rozwoju ofenzywy niemieckiej na lewym brzegu Niemna od strony Pilwiszek i Kozłowej Rudy. Tu, jak donosi komunikat, stanęli niemcy na linii Sapieżyszki (nad Niemnem)—Godlewo (na linii kolejowej Kowno—Wierzbołów). Innemi słowy, zyskali oni kontakt z zachodnim frontem warowni kowieńskiej, od której ich obecnie dzieli zaledwie 6—8-kilometrowa przestrzeń. Ten ruch bezpośrednio przeciw Kownu, które dotychczas podczas swych kolejnych manewrów zaczepnych na Litwie niemcy tak starannie omijali, zdaje się dowodzić, że obecnie generał Hindenburg projektuje poważną generalną ofenzywę na skrajnem prawem skrzydle swej ogólnej dyzlokacyi bojowej.

Flota północno-amerykańska.

II. Pancerniki dla obrony wybrzeży (Second class battleships and Single turret monitors): 1 — 3 „Oregon," „Massa-Chusetts" i „Indiana"—trzy wycofane pancerniki liniowe, zbudowane w r. 1893 i odnowione w r. 1908 (11,900 tonn pojemności, szybkości 15 mil, 4 działa 33 centym., 8 dział 20,3 centym., 12 dział 7,6 cent., 4 działa 5,7 cent.), 4 — 7 „Talanassec," „Tonopah", „Chegenne", „Ozark"—wycofane pancerniki liniowe, które się przedtem nazywały: „Florida," „Nevada." „Wyoming" i „Arkanzas" (lata budowy—1900 — 1901, pojemność 3,400 tonn, szybkość 12—13 mil, uzbrojenie: 2 działa 30,5 centym., 4 działa 10 centym., 3 działa 5,7 cent. i 6 dział 3,7 centym.). 8) „Montorev"—zbudowany w r. 1891 (pojemność 4,150 tonn, szybkość 13 mil, uzbrojenie: 2 działa 30,5 cent., 2 działa 25,4 cent., 6 dział 5,7 cent. i 2 działa 3,7 cent). 9) „Puritan", zbudowany w r. 1882 (pojemność 6,000 tonn, 4 działa 30,5 centym. i 6 dział 10 centym.) 10 — 13) „Amphitrite", „Monadzion", „Terror," „Miantonomoh" zbudowane m. 1876 a 1895 r. (pojemnośc 4,000 tonn, szybkość 10—12 mil, uzbrojenie: 4 działa 25,4 centym.

Ogółem posiada flota północno-amerykańska 13 pancerników i monitorów dla obrony wybrzeży o pojemności ogólnej 35,700 tonn, z 12 działami 33 cent., 2 działami 30,5 cent., 2 działami 25,4 cent., 24 działami 20,3 cent. i 114 działami mniejszego kalibru.

III. Krążowniki opancerzone („Armoured or First class Cruisers") 1—4) „Montana", „North Carolina," „Washington" i „Tennessce"—zbudowane w lat. 1904 — 1906 (pojemność 16,000—16,200 tonn, szybkość 22,2—22,5 mil, uzbrojenie 4 działa 25,4 cen., 16 dział 15,2 cent., 22 działa 7,6 cent, 4 działa 5,7 cent., 2 działa 3,7 cent., 4 rury dla torped 53 kalibr.; załoga—946—974 marynarzy). 5—10) „South Dakota," „California," „West Wirginia," „Colorado," „Maryland," „Pittsburgh"—zbudowane w lat. 1903 — 1904 (pojemność 15,400 tonn; szybkość 22,2 mili; uzbrojenie: 4 działa 20,3 cent, 14 dział 15,2 cent., 18 dział 7,6 cent., 4 działa 4,7 cent., 2 działa 3,7 cent. i 2 rury dla torped 45 kalibr.; załoga 878 — 910 marynarzy. 11 — 13) „St. Louis," „Milwaukee," „Challeston" zbudowane w lat. 1904 — 1905 (pojemność 11,000 tonn; szybkość 22 mile, uzbrojenie: 14 dział 15,2 cent, 18 dział 7,6 cent., 4 działa 4,7 cent., 2 działa 3,7 cent. i 2 rury dla torped 45 kalibr.; załoga — 679 marynarzy), 14) „Brooklyn"—zbudowany w r. 1895 i przebudowany w r. 1909 (pojemność 10,200 tonn, szybkość 21,9 mili; uzbrojenie: 8 dział 20,3 centym, 12 dział 12,7 centym., 12 dział 5,7 centym., 4 działa 3,7 cent. i 2 rury dla torped 45 kalibr.; załoga 572 marynarzy). 15) „Saratoga", zbudowany w r. 1891, przebudowany w latach 1908 — 1909 (8,300 tonn pojemności, szybkość 21 mila, uzbrojenie 4 działa 20,3 centym., 10 dział 12,7 centym., 8 dział 7,6 centym. i 4 działa 4,7 centym.; załoga 516 marynarzy.

Ogółem posiada flota Unii 15 krążowników opancerzonych o pojemności ogólnej 208,300 tonn, z 16 działami 25,4 cent.; 36 działami 20,3 cent.; 190 działami 15,2 cent i 378 działami mniejszego kalibru.

Z życia prowincyi.

(Koras. włas. „Dzien. Kij.").

Korzec na Wołyniu (*w maju*).

Dnia 25 b. m. około godziny 11-ej rano we wsi Średniej-Deraźni, położonej o wiorst kilka od Korca wszczął się pożar. Silny wiatr przyczynił się do rozszerzenia klęski—spaliło się doszczętnie 21 domów i 6 zabudowań gospodarskich. Wiatr przenosił zapalone snopki słomy z jednego budynku na drugi, tak że jednocześnie paliło się w kilku miejscach. Mieszkańcy wsi wraz z remanentem żywym byli na polu przy robocie, ratunek więc był spóźniony i słaby, tak że oprócz inwentarza żywego—prawie nic niewyratowano. Co było przyczyną pożaru—dotąd nie wyjaśniono, prędzej jednak wypadek niż zła wola ludzka.

Brak deszczu daje się odczuwać wszędzie—niezbyt wesoło wyglądają pola, a bardziej smutnie ogrody. Wogóle ozimina jest średnia, jarzyna przedstawia się trochę gorzej, szczególnie na miejscowościach wyższych.

Plantacye buraczane i ogrody gwałtownie potrzebują deszczu; w razie dalszej posuchy grozi im klęska.

Otwarte w Korcu „Gniazdo sieroce" ma już pietnaścioro dzieci z Królestwa Polskiego. Czyste i schludne mieszkanie, troskliwa opieka, zdrowe i posilne żywienie, kompletnie zabezpiecza byt tych nieszczęśliwych ofiar.

Otwarty został również w Korcu oddział „Piotrogrodzkiego T-wa pomocy ofiarom wojny", do którego z każdym dniem coraz więcej przybywa członków. Dodawszy do tego szpital na 10 rannych i wiele innych datków i ofiar na przeróżne filantropijne cele, przyjdziemy do przekonania, że nasza głucha i odludna prowincya na równi z ogniskami oświaty i cywilizacyi, umie odczuć niedolę swych braci i z otwartem sercem niesie w ofierze wszystko co tylko może.

Przebudowa naszego kościołka powoli posuwa się naprzód; dotąd przynajmniej mamy już doskonałą wybrukowaną drogę do kościoła, co wiele znaczy nietylko dla pobożnych lecz i dla dostawy potrzebnych materyałów do budowy.

W całym Korcu daje się odczuwać brak bardzo wielu artykułów spożywczych. Nie tylko kramy żydowskie ale i sklep Stowarzyszenia spożywczego świeci pustkami. Co będzie dalej—trudno powiedzieć, lecz dziś już płacimy ceny wprost niemożebne, a co gorsza wielu artykułów brakuje.

Marek.

Berszada (*w maju*).

D. 24 maja, w niedzielę, odbyło się w Berszadzie walne zebranie oddziału piotrogrodzkiego T-wa pomocy ofiarom wojny. Zebranie to było drugie z rzędu. T-wo, egzystujące od pół roku, pomyślnie rozwija swą działalność; składki dają miesięcznie około 400 rubli, z których część odsyła się, jako pomoc ofiarom wojny, część zaś idzie na miejscu (Ujście, Czeczelnik) na utrzymanie ochronek dla dzieci ofiar wojny. Składki płyną b. nieregularnie i dowolnie; żadnych dziesięcinowych, ani oprocentowań zebranie nie uznało. Jeden z członków zarządu p. J. Gliński złożył sprawozdanie ze zjazdu w Piotrogrodzie, dokąd zjechało 39 przedstawicieli oddziałów T-wa z różnych miejscowości państwa. Gub. wewnętrzne i Syberya były reprezentowane b. licznie. Panna Duszyńska podała projekt, aby T-wo zaopiekowało się żołnierzami, powracającymi z wojska. Wogóle członkowie T-wa biorą do serca sprawę pomocy. Przykładem dla wszystkich może służyć pani Marya Sobańska, prezeska T-wa, która nie ustaje nigdy ani w projektach, ani w czynie.

Odbyły się wybory zarządu, przyczem, 38-iu głosami przeciw 5-ciu, wybrano ponownie dotychczasowy zarząd, co świadczy najlepiej o zaufaniu, które sobie zyskać potrafił.

S. S.

Turbów (*w maju*).

W niedzielę, dn. 24 maja r. b. odbyło się w cukrowni w Turbowie przedstawienie amatorskie na rzecz zrujnowanej przez wojnę ludności Galicyi. Na program złożyły się trzy jednoaktówki: jedna, odegrana po rosyjsku, przez miejscowych amatorów-rosyan, p. t. „Letniska pod Piotrogrodem" („Petrogradskija daczi") i dwie polskie komedyjki „Tatuś pozwolił" Mosera i „Consilium facultatis" hr. Fredry, odegrane przez miejscowe kółko polskie miłośników sceny.

Wieczór nazwać należy ze wszechmiar udatnym. Amatorzy-rosyanie, a mianowicie pani N. Szalimowa, p-ny W. i N. Moszyńskie i G. Jakobsohn, oraz panowie N. Rożko, A. Jojrisz, W. Biman i F. Lubański wywiązali się ze swych ról znakomicie.

Obie polskie komedyjki odegrane były bez zarzutu. To też licznie zebrana publiczność bawiła się wybornie i na zabawnej krotochwili „Tatuś pozwolił" i na arcyuciesznej, choć starej, grywanej od niepamiętnych czasów na scenach amatorskich komedyi „Consilium facultatis"... Wybuchy wesołości i nieprzymuszonego śmiechu raz po raz zrywały się na widowni. W polskich komedyjkach przyjmowały udział p-ny: Irena Zawadzka, Ola Krajewska, Mucha Obarska i Zofia Daszkiewiczówna oraz pp. Daniel Hryczenko, Czesław Madey, Stefan Michalski, Bohdan Zawadzki, F. Lubański, S. Gorecki i Czesław Krajewski.

Podczas antraktów przygrywała orkiestra smyczkowa p. Mardera z Winnicy, ulokowana na werandzie starego dworu, zwróconej w stronę olbrzymiego, zapuszczonego dębowego parku. Część jego przed werandą, oświetlona mnóstwem kolorowych latarenek, była miejscem spaceru dla publiczności podczas antraktów. Ozdobnie urządzony i obficie zaopatrzony bufet — dzieło uroczych turbowianek — gasił pragnienie i zaspakajał głód widzów, nieraz z odległych okolic na przedstawienie przybyłych. Poważną pozycyę dochodu stanowiła sprzedaż ozdobnych programów, namalowanych z artystycznem zacięciem przez p-ny Zofię Daszkiewiczównę i Zofię Obarską.

Odpowiedzialnym kierownikiem przedstawienia był chętny i uczynny zawsze miejscowy sędzia pokoju p. Szalimow, a jego duszą: reżyserem sprężystym, dekoratorem pomysłowym i niestrudzonym, aktorem utalentowanym, niezmordowanym zarządzającym, a w razie potrzeby i suflerem szybkomównym był pan Daniel Hryczenko, któremu za tak wszechstronną działalność należą się słowa prawdziwego uznania. Bo przedstawienia amatorskie na prowincyi, gdzie nieraz nawet amatorzy na próby z daleka przybywać muszą, nie należą do rzeczy zbyt łatwych.

Czysty zysk z przedstawienia wyniósł 187 rubli 66 kop. i bezwątpienia byłby większy, gdyby można było rozszerzyć widownię, bo wiele osób z powodu braku biletów musiało odejść z kwitkiem.

Życzyćby należało, aby turbowianki i turbowianie po trzecim z kolei czasu wojny obecnej udatnem przedstawieniu amatorskiem powzięli stały i niezłomny zamiar urządzania stale co pewien czas teatrzyków amatorskich, łącząc tym sposobem piękne z pożytecznem i szerząc do pewnego stopnia żywe polskie słowo.

Jur.

Gładkowicze (*w maju*).

Wieś Gładkowicze, w powiecie owruckim, odwiedziła ruchoma wystawa rolnicza, zorganizowana przez radę ekonomiczną owruckiego ziemstwa. Wystawa wyruszyła z Owrucza 14 maja i ma się zatrzymywać po kilka dni we wsiach, według ułożonej marszruty, do której wchodzi 14 wsi, w obrębie gmin: gładkowickiej, narodyckiej, bazarskiej, nowo-worobijowskiej, tatarnowieckiej, korcsteńskiej i wielko-fasowskiej.

Wystawa obejmuje 7 działów: rolny, łąkowy, hodowlany, mleczarski, ogrodniczy, melioracyjny i maszynowy. Wystawie towarzyszy dwóch agronomów, dwóch instruktorów i specyalista kultury łąkowej.

Pierwszy dzień wystawy zgromadził licznych widzów, którzy z zaciekawieniem przypatrywali się demonstracyi roboty trierów i młynków i próbom pługów br. Dońskich, Ekkerta i Sucheniego. Paru gospodarzy zapraszało agronomów do swoich gospodarstw i prosiło o rady praktyczne. Wieczorem goście wystawowi mieli przedstawienie kinematograficzne.

(g).

Śmiła (kij. gub.).

W Nr 37 „Dziennika Kijowskiego" była pomieszczona korespondencya ze Śmiły, podpisana przez p. Izydora Markowskiego, na którą, w imię prawdy i sprawiedliwości, należy się odpowiedź.

Zarzuty obojętności, uczynione mieszkańcom Śmiły, w dzisiejszych czasach, tak ciężkich dla społeczeństwa polskiego, są zbyt bolesne, aby je pominąć milczeniem było można. Należy też sprostować niektóre fakty, mylnie przez autora korespondencyi przedstawione.

P. I. Markowski pisał, że dzień „Śmiła—Polsce" był urządzony przez oddział Czerwonego Krzyża, gdy tymczasem mieliśmy na to specyalny komitet, złożony z przedstawicieli polskiego i rosyjskiego społeczeństwa. Prezesem komitetu obrano Andrzeja hr. Bobrinskiego, właściciela Śmiły, który, będąc wieczystym członkiem b. rz.-kat. T-wa dobr., wielokrotnie okazywał mu pomoc i życzliwość.

A. hr. Bobrinskij zajął się całą organizacyą kwesty dla Polski; oprócz skarbonek, były rozesłane listy do sąsiednich majątków i poważniejszych instytucyi Śmiły. Pieniędzmi zebrano przeszło 5,000 rb; a specyalne wozy do zbierania rzeczy przywiozły przeszło 2,000 sztuk. Rozdawano odezwy, nawołujące do szczerej ofiary na rzecz nieszczęśliwych ofiar wojny w Polsce, a że całe społeczeństwo wzięło udział w tym dniu, to tylko przemawia na korzyść mieszkańców Śmiły.

Myśl niesienia pomocy rodakom—ofiarom wojny, powstała tu daleko wcześniej, niż zorganizowany komitet „Śmiła—Polsce". Zebrane jednorazowo 200 rb, przesłano do „Dziennika Kijowskiego", którego korespondent w Nr 5 tak pisze: „Śmiła nie ustępuje innym w niesieniu pomocy na każdem polu; dość podać myśl, inicyatywę, aby znaleźli się ludzie dobrej woli i szczerego serca".

Że ta pomoc nie jest jeszcze zorganizowana w stałe Towarzystwo, gdyż czekamy na zalegalizowanie u nas oddziału piotrogrodzkiego T-wa pomocy ofiarom wojny (Obecnie oddział w Śmile zalegalizowany. Red.), to nie mniej poczuwamy się do obowiązków wobec rodaków i posyłamy im za pośrednictwem pism ofiary pieniężne ze Śmiły i okolicy.

Polacy, przybywający do Śmiły, a potrzebujący pomocy materyalnej, zwracali się zwykle do miejscowego ks. proboszcza, który, razem z parafianami, udzielał pomocy.

Dziwnem i bolesnem jest dla nas, że p. Markowski, napotkawszy takich nieszczęśliwych ludzi z Polski, nie wziął udziału w niesieniu pomocy i nie odesłał ich na probostwo, gdzieby im udzielono pomocy materyalnej z pieniędzy pozostałych z T-wa dobroczynności. Obecnie jest kilka osób z Polski, ale nie ofiar wojny, choć się za takie podają. Udzielono im czasowej pomocy, na propozycyę jednak ks. proboszcza zgłoszenia się na probostwo, gdzie razem z parafianami miano obmyśleć pomoc stalszą—nie przyszli.

Po zamknięciu 1913 r. śmilańskiego T-wa dobr. zostało 764 r., z których część za zgodą dawniejszych członków zarządu, użyto na miesięczną zapomogę starcom i sierotom, a pozostałe 241 r. jednogłośnie przeznaczono na pomoc ofiarom wojny, przybywającym do Śmiły z Polski.

Nie możemy pominąć milczeniem tego, co zrobiono u nas w tak krótkim czasie istnienia rz.-kat. T-wa dobr. od roku 1910 do 1913, aby obalić zarzut, uczyniony tutejszemu polskiemu społeczeństwu. Gdyby bowiem nie było ludzi dobrej woli i ofiarnego serca, czy sieroty, nie tylko śmilańskie, ale i z okolic 50 wiorst z Medwedówki i Antonówki, znalazłyby opiekę i przytułek, starcy pomoc materyalną, biedni chorzy pomoc lekarską, młodzież wielokrotnie środki do nauki i pracy. A przecież w Śmile i okolicy jest stosunkowo tylko garstka polaków, ale widać nie pozbawionych poczucia obowiązków społecznych i narodowych.

Odpowiedź nasza nie jest przeznaczona dla p. Markowskiego, którego nawet nie znamy, choć jesteśmy stałymi mieszkańcami Śmiły, ale tłómaczeniem się przed społeczeństwem z zarzutów, uczynionych nam publicznie, tak ciężkich i bolesnych dla serca każdego polaka.

Prypisek Red. Korespondencyę powyższą, przysłaną powtórnie i opatrzoną licznymi podpisami parafian śmilańskich, drukujemy na ich prośbę, mimo opóźnienie, gdyż pierwszy egzemplarz, wysłany w lutym b. r., zaginął.

Na pomoc ludności polskiej, która ucierpiała wskutek wojny:

Do uznania Komitetu Kijowskiego:

Urzędnicy administracyi dóbr „Gwozdziarnia" (of. wojn.) 30 rb.—J. L. Ledóchowscy (zam. wień. na trumn. ś. p. Antoniego Dorożyńskiego) 25 rb. — Witold Kamieński (na dzieci z Królest.) (pam. drogiej siostry Tali) 5 rb.—F. M. (jako nieopłacający kopiejkowych naddatków tramwajowych) 4 rb. 80 kop.—Marya Piotrowska (of. wojny) 3 rb. — Marya Hulanicka (za maj) (na Galicyę) 10 rb.—Lucyan Zdrojewski (of. wojny) 5 rb.—Z przedstawienia amatorskiego w Turbowie z dn. 24/V r. b. (na Galicyę) 187 rb. 66 kopiejek.

W dniu wczorajszym wpłynęła gotówką 270 rb. 46 kop.

Razem z poprzedniemi gotówką 40,3?? rub. 27 kop.

Biuro Komitetu Kijowskiego otrzymało bezpośrednio:

Od włościan wsi Korostowa (gub. wołyńska) i od Sklepu Współdzielczego Korostowieckiego:

K. Gonczar 35 kop. — P. Sikora 1 rb. — T. Poliszczuk 1 rb. — P. Pakuła 50 kop. — G. Poliszczuk 15 kop. — F. Hulak 50 kop. — P. Ryntiuk 10 kop.— T. Gałka 1 rb. — M. Sikora 30 kop. — P. Koza 50 kop. — M. Siwaczek 25 kop. — Z. Siwaczek 50 kop. L. Burak 15 kop. — T. Atamaniuk 7 kop. — G. Atamaniuk 5 kop. — A. Humeniuk 20 kop. — S. Szklaruk 5 kop. — J. Drywaluk 5 kop. — F. Jaszczyszyn 50 kop. — J. Zadorożny 5 kop. — J. Ryntiuk 20 kop. P. Jaszczyszyn 20 kop. — P. Siwaczek 1 rb. — W. Nikitiuk 25 kop. — A. Mazur 1 rb. — A. Hulak 20 kop. A. Hulak 15 kop. — L. Gonczar 50 kop. — K. Mielnik 1 rb. — M. Gonczar 50 kop. — P. Gorbul 15 kop. A. Koza 50 kop. — A. Piernicki 15 kop. — Józ. Gonczar 50 kop. — M. Mielnik 6 kop. — D. Ryntiuk 20 kop. — P. Sikora 20 kop. — A. Fedorow 15 kop. — S. Żarkowski 20 kop. — F. Kęs 15 kop. — N. Szklaruk 10 kop. — A. Szklaruk 20 kop. — P. Pastuch 5 kop. — J. Mielnik 10 kop. — G. Bondar 10 kop. — P. Poliszczuk 15 kop. — M. Poliszczuk 5 kop. — J. Bondar 8 kop. — J. Bondar 15 kop. — A. Sokol 3 kop. — A. Burak 7 kop. — M. Koza 20 kop. — S. Czechowska 25 kop. — E. Czechowski 50 kop. — J. Poliszczuk 50 kop. — A. Kęs 30 kop. — M. Ryntiuk 30 kop. — J. Poliszczuk 50 kop. — G. Poliszczuk 20 kop. — P. Koza 20 kop. — M. Mosteniec 20 kop. — G. Tkaczuk 15 kop. — K. Tkaczuk 10 kop. — K. Mosteniec 20 kop. — Z. Lekyr 3 kop. — F. Mosteniec 5 kop. — M Koza 50 kop. — F. Koza 15 kop. — M. Koza 10 kop. — P. Baranowski 5 kop. — L. Prozurowski 14 kop. — R. Ilkow 15 kop. — K. Czychowski 20 kop. — M. Czechowski 20 kop. — S. Czechowski 10 kop. — B. Gałka 75 kop. — S. Poliszczuk 22 kop. J. Siwaczek 15 kop. — B. Barwiński 50 kop. — J. Koza 25 kop. — W. Barwinski 20 kop. — M. Czajka 10 kop. — Piotr Hulak 1 rb. — M. Barwiński 50 kop. S. Koza 50 kop. — J. Gonczar 30 kop. — J. Ryntiuk 3 kop. — J. Łotocki 10 kop. — F. Koza 10 kop. — P. Szklaruk 5 kop. — G. Gałka 10 kop. — J. Romanow 20 kop. — K. Romanowowa 7 kop. — M. Atamaniuk 7 kop. — M. Siwaczek 10 kop. — A. Bondar 15 kop. — Wł. Mielnik 1 rb. — B. Poliszczuk 68 kop. M. Szklaruk 50 kop. — T. Gonczar 50 kop. — Krostowiecki Sklep Współdzielczy 25 rb. — P. Mazur 20 kop. — J. Siwaczek 50 kop.

Ogółem 53 rb. 80 kop., z czego, stosownie do żądania ofiarodawców, złożono: 1) dla włościan-polaków z Król. Polskiego—30 rb., 2) dla 5-ej roty pułku Izmajłowskiego w Piotrogrodzie — 15 rb., 3) dla Komitetu Romanowskiego w Piotrogrodzie — 8 rb. 80 kop. Razem 53 rb. 80 kop.

Składkę zbierali: M. Szklaruk, J. Siwaczek, M. Barwiński.

Henryk Hulanicki 3 rb. — S. Grąbczewska 3 rb 50 kop. — Razem 6 rb. 50 kop.

W naturze:

S. Grąbczewska—serye artystycznie wykonanych robót kobiecych.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś 1 (14) Jakóba B. W.

Jutro 2 (15) Marcelina i Blandyny M. M.

Wschód słońca o godz. 3 m. 50

Zachód słońca o godz. 8 m. 10

Długość dnia godz. 16 m. 20.

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

D. 14 czerwca n. st.

Roku 1807. Polacy biorą udział w bitwie pod Friedlandem.

OFIARY.

W Administracyi „Dz. Kij." złożyli:

Na żłobek sieroc S. J.: Witold Kamieński (pamięci drogiej siostry Tali) 5 rb.—J. Z. 50 kop.

Na szpital im. Syroczyńskiego: p. Lucyan Zdrojewski 10 rb.

Na ubogą Karpowiczową: p. Janina Izdebska (pamięci rodziców) 3 rb.

Na salę zajęć przy Kole kobiet: pp. Marya Dobrowolska (za marzec i kwiecień) 10 rb. — Józefa Dąbrowska (za maj) 10 rb.

Na ubogich do uz. Administracyi: pp. Adwokat Stanisław Gliński (pamięci matki z powodu rozpoczęcia VI tomu utworu „Król Leszczyński jako filozof i literat") 1 rb. 50 kop.—M. Przesmycka 50 k.—Z. Kurowska 50 kop.—M. Grigorjewa 50 kop.

Na polskie Kolonie Letnie. Za pośrednictwem ks. Feliksa Lubczyńskiego, w dniu pierwszej

Komunii Świętej złożyły dzieci: Lucia Romiszewska 30 kop.—Zosia Żórawska 10 kop.—Lonia Żórawska 10 kop.—Ziuta Rossowska 30 kop.—Anna Ciecierska 15 kop.—Helena Stalewska 5 kop.—Marta Nowacka 50 kop.—Stasia Mycek 1 rb.—Anna Szokalis 50 kop.—Jadzia Piotrowska 3 kop.—Lutusia Chrzanowska 50 kop.—Hala Czyżewska 5 kop.—N. N. 42 kop.—Maniusia i Staś Witkowscy 1 rb.

NA SZPITAL.

Na szpital polski w Kijowie: p. Marya Hulanicka (za maj) 10 rb.

TELEGRAMY.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Piotrogrodzkiej).

Ze sztabu armii kaukaskiej.

Urzędowo, dn. 30-go maja.

Dn. 28 maja w rejonie nad morzem miała miejsce wymiana strzałów. W kierunku Olt oddziały nasze w dalszym ciągu wypierają turków za rzekami Czoroch i Tortum.

W dolinie Sewri-Czaju wojska nasze odrzuciły turków w rejonie Zinaczora i zajęły ich pozycye.

W celu odebrania z powrotem utraconych pozycyi turcy przeszli znacznemi siłami z artyleryą do kontrataku, lecz zostali odparci z wielkiemi stratami przez wojska nasze.

W dolinie Olty-Czaju wojska nasze również z powodzeniem odparły turków i odrzuciły ich poza linię Todon — Werintan, przyczem dwie seciny jednego z kaukaskich pułków kozackich, zbliżywszy się do okopów tureckich, zdobyły szturmem w szyku pieszym okopy i wycięły turków, zagarniętych w okopach; pozostali turcy zbiegli.

W dolinie Passińskiej usiłowania części jazdy tureckiej posunąć się w kierunku Alidżąkrak zostały przez nas odparte. Na pozostałych frontach bez zmian znaczniejszych.

Na zachodnim teatrze wojny.

Paryż 30 (AP). Dzienny komunikat urzędowy: Od czasu ostatniego komunikatu dziennego nic ważniejszego nie zaszło, oprócz nowego posunięcia się naszych wojsk w rejonie Fond-Buval, na północ od Notre Dame de Lorette oraz w Labiryncie. Dziś z rana w sekcyi na północ od Arras panowała gęsta mgła.

Paryż 30 (AP). Wieczorny komunikat urzędowy:

W rejonie na północ od Arras toczyła się zaciekła walka działowa. Na płaskowzgórzu Notre Dame de Lorette nieprzyjaciel, wzdłuż całej sekcyi Exnoulette—Equiris, usiłował skoncentrowanym ogniem działowym przeszkodzić nam w fortyfikowaniu zajętych pozycyi. Artylerya nasza ze swej strony ostrzeliwała okopy i baterye niemieckie. W rejonie fermy Touvain, na południowschód od Dubeterne, nieprzyjaciel wykonał z rana kontratak, który z łatwością odparliśmy. Wzdłuż pozostałego frontu nie zaszło nic ważniejszego, jeżeli nie brać pod uwagę ożywionej walki działowej w części wschodniej sekcyi Reims oraz na froncie Perthe Beausejour.

Na południowym teatrze wojny.

Rzym 28 (AP). Komunikat urzędowy kwatery głównej.

Na granicy tyrol-trentyńskiej nic istotnego nie zaszło, z wyjątkiem zajęcia Potestagno, na północ od Prejkofele. Na granicy Carnii austryacy stracili przeszło 200 zabitych, 400 rannych i 22o jeńców. D. 28-go maja w nocy austryacy ponowili atak na tę pozycyę, do której przywiązują wielkie znaczenie, lecz zostali odparci z wielkiemi stratami. Wzdłuż Isonzo energicznie walczymy z nieprzyjacielem, dążąc do przełamania jego oporu. Cytadela wzgórza, panującego nad miastem Monfalcone, zajętem wczoraj przez nas, przeszła do rąk naszych.

Rzym 30 (AP). Komunikat kwatery głównej z dn. 29 go maja.

Dzień zaznaczył się pewnem powodzeniem w kilku punktach frontu naszego. Podczas wywiadu, dokonanego z tamtej strony Montenero, wśród skał, które w ciągu dni ostatnich były ostrzeliwane ogniem działowym i karabinowym, znaleziono przeszło 40 pozostawionych przez nieprzyjaciela trupów oraz wiele zniszczonych karabinów i kartaczownic; siły nieprzyjacielskie, składające się z przeszło sześciu batalionów z karabinami maszynowymi, według zeznań jeńców, usiłowały zajść z tyłu wojskom naszym, operującym w rejonie Montenero. Próba ta nie udała się wskutek energicznego oporu i szybkiego manewrowania bersaljerów i strzelców alpejskich. Miasto Gradiska od kilku dni zostało zajęte przez wojska nasze, które mocno się w niem utrwaliły.

Forsowanie Dardaneli.

Ateny 30 (AP). Z Mityleny donoszą, iż po zaciętej bitwie, która rozpoczęła się wczoraj, sprzymierzeńcy opanowali wzgórza, odległe o dwie godziny drogi od miasta Matidos. Wzgórza te bronią miasta i sprzymierzeńcy dotychczas nie mogą opanować go wobec silnego ognia działowego z fortów Nagary oraz ruchomych bateryi ciężkich na pobrzeżu azyatyckiem. Flota usiłuje zburzyć te baterye. Wczoraj wieczorem pułk senegalski na wzgórzu Ortaksija zagarnął do niewoli 700 turków z dwoma oficerami-niemcami. Wylądowały nowe oddziały, w celu poparcia wojsk, walczących pod Matidos. Straty z obydwóch stron są znaczne. Wojska, znajdujące się na półwyspie Gallipoli stale utrzymują kontakt z nieprzyjacielem. Oddziały czołowe sprzymierzeńców posunęły się o cztery godziny drogi od miasta Gallipoli w tym czasie, gdy lewe skrzydło usiłuje otoczyć wojska tureckie, skoncentrowane na północ od miasta. Aeroplany latają ponad linią ognia.

Wojna morska.

Londyn 28 (AP). Admiralicya donosi, iż torpedowce Nr 10 i Nr 12 podczas operacyi w pobliżu wschodniego wybrzeża zostały zatopione przez niemieckie łodzie podwodne. Uratowano 41 ludzi.

Londyn 29 (AP). Parostatek rosyjski „Dania", który płynął z Archangielska oraz parostatek szwedzki „Otago" zostały zatopione przez łodzie podwodne na morzu Północnem.

Londyn 29 (AP). Niemiecka łódź podwodna zatopiła na wysokości ujścia rzeki Tyn parostatek, który przedtem należał do niemców, lecz został zagarnięty przez anglików.

Odesa 30 (AP). W nocy na 29 maja dwa torpedowce nasze w pobliżu Bosforu spotkały „Breslau". Z krążownika niemieckiego zapomocą reflektora oświetlono torpedowiec turbinowy, który niezwłocznie przeszedł do ataku. Podczas ataku tak z „Breslau", jak i z torpedowców rozpoczął się bardzo intensywny ogień działowy. Z torpedowców naszych widać było, iż pociski nasze trafiają do celu i zauważono pożar w przedniej części krążownika. Ustalić, o ile został uszkodzony krążownik nieprzyjacielski, wskutek nocy nie było możebnem. Na torpedowcu naszym został raniony jeden oficer i sześciu szeregowców.

Straty niemców.

Piotrogród 30 (AP). Donoszą tu ze źródeł wiarogodnych, iż w Niemczech dowiedziano się o olbrzymich stratach, poniesionych przez armie niemieckie w Galicyi. Jedna z armii niemieckich, licząca ogółem 8 dywizyi, w ciągu miesiąca była dwukrotnie kompletowana, przyczem straty jej za miesiąc wynosiły do 150.000 żołnierzy, czyli 100% składu początkowego.

Zatarg amerykańsko-niemiecki.

Londyn 29 (AP). Z Waszyngtonu donoszą, iż nota rządu amerykańskiego, nie zważając na ton stanowczy, jednakże została zredagowana w wyrazach znacznie łagodniejszych, niż oczekiwano. Wilson, według posiadanych informacyi, niema nic przeciwko dochodzeniu i rokowaniom dyplomatycznym z Niemcami, z warunkiem gwarancyi, iż podczas rokowań życie poddanych amerykańskich nie będzie na morzu narażone na niebezpieczeństwo. Niemcy powinny przedtem zaprzestać napadów na amerykanów i parostatki amerykańskie.

Sztokholm 30 (AP). Z Berlina donoszą, iż ambasador Stanów Zjednoczonych d. 29 maja doręczył notę Wilsona.

Odezwa Bryana.

Waszyngton 29 (AP). Bryan wydał odezwę do narodu amerykańskiego, w której oświadcza, iż rzeczywistą przyczyną jego dymisyi jest nie różnica w poglądach między nim a Wilsonem, lecz różnica w systemie zarządu. Bryan uważa, iż stary system polegał na stosowaniu siły, nowy zaś, który rozwijał się w ciągu 19 wieków, lecz bardzo powoli, powinien polegać na sile przekonania. Cesarz austryacki jest współczesnym przykładem starego systemu. Bryan ze swej strony, jako skromny zwolennik pokoju, nawołuje Stany Zjednoczone do wyprowadzenia świata z mroku wojny na jasne światło dnia, gdy miecze zostaną przekute na pługi.

Rozporządzenia rządu.

Piotrogród 30 (AP). Został ogłoszony imienny ukaz Najwyższy, zgodnie z którym zabrania się instytucyom kredytowym państwowym, społecznym i prywatnym, do czasu specyalnego rozporządzenia, wypłacanie i wydawanie znajdującym się w granicach Rosyi poddanym nieprzyjacielskim sum pieniężnych oraz papierów procentowych i dywidendowych według przyjętych na imię wymienionych osób depozytów na specyalne rachunki bieżące na sumę zwyż 500 rb. każdego miesiąca. Zawieranie nowych umów wynajmu kasetek w instytucyach kredytowych z znajdującymi się w granicach Rosyi poddanymi nieprzyjacielskimi, jak również dostęp do wynajętych wymienionym osobom kasetek jest wzbroniony.

— Została ogłoszona Najwyżej zatwierdzona na mocy art. 87 uchwała rady ministrów: 1) o udzieleniu ministrowi handlu i przemysłu pełnomocnictw specyalnych w kwestyi kierownictwa ogólnego sprawą żywnościową w państwie, 2) o ustanowieniu dodatkowego w sumie 10 kop. podatku arkuszowego w sprawach cywilnych, podlegających kompetencyi sądów pokoju.

Z ostatniej chwili.

Ze sztabu Wodza Naczelnego.

Urzędowo, 31-go maja.

D. 30-go maja na całym froncie rzek Windawy, Wenty i Dubissy zacięte walki toczą się w dalszym ciągu. Usiłowania niemców skoncentrowały się na sekcyi frontu na północ od Szawli.

W rejonie zaniemeńskim nieprzyjaciel tegoż dnia rozpoczął atak na pozycye nasze na wschód od Maryampola.

Na froncie narewskim w nocy na 30 maja toczyły się potyczki oddziałów strażniczych między Omulowem i Różową.

Na północ od Przasnysza nieprzyjaciel od g. 3-ej rano dn. 30 go maja rozpoczął silny ogień z dział ciężkich i następnie przed południem rozwinął uporczywe ataki swej piechoty. Na wschód od kolei mławskiej dwa bataliony nieprzyjacielskie atakowały folwark Pomiany, lecz poniósłszy znaczne straty, zostały zmuszone do zaprzestania natarcia. Bliżej do Wisły, w rejonie Starożeby, nieprzyjaciel, który podczas swego natarcia d. 29-go maja poniósł znaczne straty, cofnął się następnej nocy na swe uprzednie pozycye.

Na lewym brzegu Wisły nieprzyjaciel od wieczora dn. 29-go maja skoncentrował silny ogień na sekcyi Bzury, od ujścia Pissy do wsi Sucha. Następnie w ciągu nocy i dnia następnego atakował on pozycye nasze w sile do dwóch dywizyi. Bitwa toczy się w dalszym ciągu.

W Galicyi dn. 30-go maja nieprzyjaciel bezskutecznie atakował gęstymi łańcuchami pozycye nasze nad dolną Lubaczówką.

W rejonie Mościsk nieprzyjaciel, poniósłszy znaczne straty d. 29 i 30 maja, ofenzywy nie wznawiał.

Na prawym brzegu Dniestru, w kierunku Mikołajowa, wymiana strzałów.

Nasze powodzenie pod Żurawnem zmusiło nieprzyjaciela do zaprzestania ataków na pozycyę pod Haliczem, i od dn. 29-go maja nieprzyjaciel tylko koncentruje na niej ogień ciężkiej artyleryi.

Dn. 29 go maja wieczorem jazda nasza w pobliżu Zaleszczyków wykonała świetny atak na oddziały nieprzyjacielskie, które przeprawiły się przez Dniestr. Podczas tego ataku zagarnięto do 200 jeńców i wycięto do 500 ludzi nieprzyjaciela.

Ze sztabu armii kaukaskiej.

Urzędowo, 31-go maja.

Dn. 29-go maja w kierunku Olt turcy kilkakrotnie usiłowali przejść do kontrataku pod Iszchaną i w rejonie Zinaczoru, lecz zostali odparci ogniem naszym.

W dolinie Olty-Czaju wojska nasze posunęły się do linii Tewza-Dal-Baszkała.

Próba turków zaatakowania góry Kaladżik od południa została odparta.

W pozostałych sekcyach bez zmian.

Protest Austryi.

Sztokholm 30 (AP). Z Wiednia donoszą urzędowo, iż w nocie werbalnej, doręczonej d. 27 maja przez rząd austro-węgierski rządom zagranicznym, Austrya w najbardziej stanowczy sposób protestuje przeciwko ogłoszeniu przez Włochy blokady pobrzeża Adryatyckiego i części Albanii. W nocie powiedziano, iż blokada włoska niema znaczenia, ponieważ Albania jest państwem neutralnem i niezależnem, co urzędowo zostało uznane przez same Włochy w protokóle konferencyi londyńskiej. Porty albańskie nie zostały zajęte przez żadne z państw, prowadzących wojnę. Twierdzenie Włoch, jakoby Austrya korzysta z tych portów w celu przewożenia żywności, jest zmyślonem. Prócz tego blokada ta nie jest zgodną z prawem, ponieważ nie została notyfikowana, wbrew deklaracyi londyńskiej 1909 r., miejscowym władzom austryackim. Zgodną z prawem jest tylko blokada od przylądku Otranto do Astriruga.

Dokoła wojny.

Piotrogród 30 (AP). Obliczenia sił niemieckich, wykonane przez kompetentnego sprawozdawcę, ustalają następujące dane:

Na początku wojny niemcy posiadali na obu frontach 92 czteropułkowe dywizye piechoty. Siły powyższe były powiększane stopniowo rozlicznemi formacyami, tworzonemi z kadrów rezerwy i landwery, ogółem w sile około 31 dywizyi. Prócz tego w Niemczech formowano nowe korpusy, liczące 18 dywizyi, co doprowadziło ogólną liczebność sił niemieckich do 141 dywizyi. Na tem kończy się prawdopodobnie ogólny przyrost piechoty niemieckiej. Dlatego też powstałe niedawno tak zwane nowe dywizye należy uważać tylko za przegrupowanie istniejących uprzednio oddziałów, wydzielonych z początkowych formacyi wojskowych. Dalsze formacye mogą być wykonywane przez armię niemiecką, prawdopodobnie tylko z wielkim uszczerbkiem dla składu formacyi już istniejących. Ugrupowanie dywizyi na frontach wschodnim i zachodnim ulegało wahaniom w zależności od planów niemieckiej kwatery głównej. Początkowo plan niemców polegał na zadaniu błyskawicznego ciosu armiom naszych walecznych sprzymierzeńców.

Wobec tego 6/7 sił niemieckich rzuciło się na front anglo-franko-belgijski. Doznana przez niemców porażka nad Marną, coraz to zwiększające się niebezpieczeństwo dla Niemiec nowego wtargnięcia do Prus Wschodnich, jak również niepowodzenia austryaków w Galicyi zmusiły sztab niemiecki do całego szeregu tranzlokacyi na front wschodni, przyczem wzmożenie się niemców na froncie wschodnim urzeczywistniało się w części zapomocą przerzucania nowych oddziałów, utworzonych wewnątrz kraju, lub zapomocą wysyłania z zachodu całych korpusów i poszczególnych dywizyi. W tym ostatnim wypadku wymienione oddziały szybko były zastępowane przez nowe, sformowane na froncie zachodnim. Nieustanne wysiłki bohaterskie walecznej armii naszej, która zawsze groziła natarciem od wschodu i brak zaufania niemców do armii austro-węgierskiej zmusiły niemców do skoncentrowania na froncie wschodnim sił, przewyższających przeszło cztery razy liczbę początkową wojsk niemieckich, walczących z Rosyą. Na zachodzie pomyślne ataki wojsk sprzymierzonych przeciwko niezmiernie silnym przeszkodom, zbudowanym przez niemców, zmuszają sztab niemiecki do trzymania przeciwko naszym mężnym sprzymierzeńcom sił, znacznie przewyższających liczbę wojsk niemieckich, które na początku wojny przeszły granicę francusko-belgijską.

Intensywność walki na zachodzie i wschodzie dochodzi do szczytu i jednocześnie powstaje możliwość takichże uporczywych walk na południu. Zmiana w sytuacyi wymaga od austro-niemców rzucenia do walki nowych sił, których źródło nie mogło nie zmniejszyć się. Jednakże siły nieprzyjacielskie stale napotykają niezachwiany opór sprzymierzeńców, poparty przez stałe zwiększanie się ich sił i środków materyalnych i przez niezachwianą wiarę w sprawiedliwość sprawy ogólnej. Dane te służą jako wskaźniki powodzenia w przyszłości, osiągniętego zapomocą olbrzymich wysiłków, wspólnych ofiar i wzajemnego szacunku na zasadzie zupełnej i bezinteresownej łączności.

ODDZIAŁ KIJOWSKI

T-wa pomocy biednym rodzinom polaków, uczestniczących w wojnie oraz zubożałej przez wojnę ludności polskiej.

Zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc zrujnowanej ziemi polskiej.

UPRASZA o zapisywanie się do T-wa;
- o ofiary i datki pieniężne;
- o pomoc w naturze, a więc o zboże, produkty żywnościowe, odzież ciepłą, bieliznę, o ziarno do siewu i inne nasiona rolnicze, o remanent rolniczy żywy i martwy i t. p.
- o pomoc w dostarczaniu pracy ludności polskiej, zubożałej przez wojnę.

Komitet Kijowski pośredniczy w przesyłaniu ofiar, składanych na rzecz Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie.

Wszystkie ofiary, deklaracye, oferty i wogóle wszelką korespondencyę należy skierowywać do Centralnego Biura Komitetu Kijowskiego:

Kreszczatyk Nr 48, telefon 23-49.

W lokalu T-wa Wzajemnego Kredytu „SAMOPOMOC".

Biuro centralne otwarte od godz. 12—3 codziennie prócz niedziel i świąt

Sekcya dostarczania pracy, doraźnej pomocy, dostarczania odzieży ekspedycyjna i prawna mieszczą się w lokalu przy **ul. Puszkińskiej 20, telef. 37-57.**

Poszukujący pracy, zapomóg lub porad prawnych zechcą łaskawie zwracać się bezpośrednio na ul. Puszkińską Nr 20 od godz. 11 do 2 codziennie prócz niedziel i świąt.

Rozkład jazdy pociągów.

Czas odejścia pociągów.

Do Odesy, Znamienki, Koziatyna, Berdyczowa, Humania, o godz. 9 m. 15 r. (pocztowy Nr 3 z Odesą kom. bezpośrednia): o g. 10 m. 59 rano (Nr 377—stały II, III i IV kt.); o g. 6 m. 30 wieczorem (pośpieszny Nr 5) i o g. 12 m. 20 w n. (osobowy Nr 13 do Odesy i Brześcia z przesiad. w Koziatynie).

Do Piotrogrodu przez Sarny, Wilno o godz. 9 m. 40 rano (kuryer Nr 1 k., kom. bezpośr. II, III i IV kl.).

Do Lwowa (komunikacya bezp.) przez Wołoczyska (osobowy 7 w) o g. 7 m. 25 wieczorem.

Do Koziatyna, Odesy, Kowla, Brześcia, Równego (kom. bezp. z Odesą, Kowlem i Równem) — o g. 12 m. 20 w nocy (osob. Nr 13)

Do Koziatyna, Zmierzynki, Płoskirowa Wołoczysk o godz. 12 m. 53 po poł. (Nr 375/93) i o g. 7 m. 25 wiecz. (Nr 7 w kom. bezp.).

Do Koziatyna, Zdołbunowa, Radziwiłowa, Brodów o g. 3 m. 13 po połud. (Nr 395 osoby).

Do Fastowa, Znamienki, Elizawetgradu, Ekaterynosławia, Rostowa o g. 11 m. 56 r. (dodatkowy Nr 381 I, II, III i IV kl.); o g. 8 w. (pośp. Nr 7 k komun. bezpośr. z Rostowem) i o godz. 11 m. 25 wieczorem (pocztowy Nr 3 e najdogod. dla pas. jadąc do Bobryńskiej, Czerkas, Znamienki, Cwietkowa, Wapniarki).

Do Sarn, Kowla i Warszawy o g. 2 m. 10 po poł, (Nr 3 poczt. kom. bezpośred. z Warszawą przez Kowel i Lublin); o g. 6 m. 10 w. (Nr 405 stały do Sarn i Kowla, I, II, III i IV kl); o g. 8 m. 25 w. (Nr 7 Koziatyn — Kowel) i o godz. 12 m. 20 w nocy, osobowy Nr 13 do Kowla i Brześcia (kom. bezpośrednia) i Odesy.

Do Fastowa o g. 4 min. 35 po poł (Nr 53) i o g. 5 m. 10 po poł. (Nr 51).

Do Borodianki o g. 9 m. 50 rano (Nr 35), o g. 3 po poł. (Nr 37) o g. 5 m. 30 po poł. (Nr 31), o godz. 8 m. 40 wiecz. (Nr 45) i o g. 11 m. 55 wiecz. (Nr 47)

Do Irszy o godz. 4 m. 25 po poł. (Nr 39).

Czas przybycia pociągów.

Z Odesy, — o g. 6 m. 5 z rana (osobowy Nr 14 z Odesy i Brześcia; o g. 8 m. 40 rano (pośpieszny Nr 6) i o g. 9 wiecz. (poczt. Nr 4) i o g. 2 m. 41 w nocy (stały Nr 342 II, III i IV kl.)

Z Odesy, Kowla, Równego (wag. kom. bezp.) o g. 6 m. 5 rano (Nr 14 osobowy).

Ze Lwowa przez Wołoczyska (kom. bezp.) Nr 8 w o godz. 10 m. 5 rano.

Z Piotrogrodu o g. 8 m. 15 wieczorem (kuryer).

Z Brodów, Radziwiłłowa, Zdołbunowa, Koziatyna o g. 2 m. 56 po poł. (stały Nr 394).

Z Wołoczysk, Płoskirowa, Zmierzynki, Koziatyna o g. 10 m. 5 rano (Nr 8 w) i o g. 6 m. 47 rano (Nr 112/412).

Z Fastowa, Znamienki, Elizawetgradu, Ekaterynosławia, Rostowa o godz. 7 m. 25 rano (pocztowy Nr 4 e); o g. 9 m. 50 rano (pośpieszny Nr 8 k) i o g. 12 m. 48 w nocy (dodatkowy Nr 334 I, II, III i IV kl.).

Z Fastowa o g. 10 m. 40 rano (Nr 48) i o g. 8 m. 40 w, (Nr 54).

Z Borodianki o godz. 6 m. 31 rano, o godz. 7 m. 40 rano (Nr 34), o g. 1 m. 50 po poł., o g. 7 m. 42 wiecz. i o g. 10 m. 53 w.

Z Irszy o g. 9 m. 05 rano (Nr 38).

Z Kowla, Sarn i Warszawy o godz. 6 m. 5 z rana (osobowy Nr 14 z Kowla, Brześcia i Odesy), o g. 6 m. 18 rano (stały Nr 358); o godzinie 9 minut 20 rano (Nr 8 z Kowla — Koziatyna) i o g. 6 m. 15 wiecz. (pocztowy Nr 4 komun. bezp. z Warszawą przez Kowel, Lublin).

Na kolei Mosk.-Kijowsko-Woroneskiej.

Czas odejścia pociągów.

Do Połtawy (osobowy Nr 6) odch. o g. 9 m. 10 rano; (poczt. Nr 4) odch. o g. 11 m. 15 wiecz.

Do Moskwy (pośpieszny Nr 2 z plackartami) odch. o g. 12 m. 30 po poł.; (pocztowy Nr 4) odchodzi o g. 12 m. 30 w nocy.

Do Kurska (osobowy Nr 16) odch. o g. 1 po poł.

Do Woroneża (osobowy Nr 12) odch. o g. 6 m. 55 wiecz. i (poczt. Nr 14) odch. o g. 10 m. 45 w.

Do Piotrogaodu (osob. Nr 8 k) odch. o g. 9 m. 20 w.

Czas przybycia pociągów.

Z Połtawy (poczt. Nr 3) przych. do Kijowa o g. 6 m. 45 rano i (Nr 5 poczt.) o g. 10 m. 30 w.

Z Moskwy (posp. Nr 1 z plack.) przych. do Kijowa o g. 4 m. 50 po poł. i (Nr 3 poczt.) o g. 5 m. 40 rano,

Z Kurska (Nr 15 osob.) przych. do Kijowa o g. 4 m. 20 po poł.

Z Woroneża (osob. Nr 11) przych, do Kijowa o godz. 9 m, 39 rano i (Nr 13 poczt.) o g. 7 m. 15 rano.

Z Piotrogrodu (osob. Nr 7 k) przych. do Kijowa o g. 9 m. 45 rano.

Z pozwolenia cenzury wojennej dn. 31 maja 1915 r.

Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk Nr 38.

Redaktor odpowiedzialny **Joachim Wołoszynowski.**
Wydawca **Antoni Zieleński.**